

# Islam to nie terroryzm

**Rozmowa z Hamidem – Jakubem, Polakiem z Londynu, który przeszedł na islam.**

Dziesięć lat temu miałeś na imię Jakub i popularne polskie nazwisko..

– ...a teraz mam na imię Hamid, bo przeszedłem na islam.

Co skłoniło cię do tego, żeby zmienić wiarę?

– Zmienić wiarę? Żeby zmienić, najpierw trzeba ją mieć, a ja bardzo długo jej szukałem. Chociaż, jeśli mowa o zmianie, to w jakimś sensie rzeczywiście ją zmieniłem, bo formalnie byłem katolikiem tylko, że bycie nim niczego nie wносиło do mojego życia – tu zastrzegam, że nie twierdzę, iż katolicyzm, jest gorszym wyznaniem od islamu, ja po prostu katolicyzmu nie czułem. Szanuję każdą drogę dochodzenia do Prawdy, do Boga. Ja miałem już wcześniej taki etap fascynacji religiami Dalekiego Wschodu, jak buddyzmem. Oprócz tego, w moim rodzinnym mieście studiowałem filozofię, psychologię, ale rzuciłem naukę. Później trochę „hipisowałem”, aż wreszcie wyjechałem do Holandii, gdzie przystałem do ruchu Hare Kriszna. Po niespełna roku go opuściłem, bo źle mi się żyło w komunie i nie znalazłem tam tego, czego szukałem.

A czego szukałeś?

– Potrzebowałem wsparcia, miłości i gruntu pod nogami, ale nie znalazłem tam tego. Stamtąd wyjechałem do Londynu. Dość marnie zarabiałem, więc zamieszkałem w biednej dzielnicy, w której większość stanowili przybysze z krajów arabskich i z czarnej Afryki, byli to głównie muzułmanie. Szybko stwierdziłem, że wcale nie czuję się tam obco, a wprost przeciwnie. Szybko znalazłem także i przyjaciół, z którymi często dyskutowałem, głównie na temat sensu życia...

No właśnie, co jest tym sensem?

– Służyć Bogu.

Aha, to ja dziękuję za taki cel. A co z tym słynnym islamskim Rajem, w którym na wierne sługi Allacha, czekają urodzive kobitki, dziewice w dodatku i niekończące się imprezowanie? - To bzdury wynikające z nierozumienia alegorycznego języka Koranu, bo „żadna dusza nie wie, jaka radość jest trzymana dla nich w ukryciu w nagrodę za to, co czynią”. Nic nie poradzę na to, że alegorie są brane dosłownie. A sensem życia jest miłość i czynienie dobra. Czyniąc je, dobrze służysz Allachowi, a on cię za to wynagrodzi.

Podobno coraz więcej Brytyjczyków przechodzi na islam, piszą o tym gazety, a niektóre wręcz alarmują...

– Ale jacy Brytyjczycy? Anglicy, Szkoci, Walijszczy? Jeśli chodzi o białych Brytyjczyków, to takie konwersje zdarzają się rzadko, owszem rośnie liczba wyznawców Allacha, ale wśród Brytyjczyków pochodzących z Afryki, z Bliskiego i Dalekiego Wschodu. To głównie młodzi ludzie, których rodzice odeszli od wiary, a teraz ich dzieci wracają do korzeni. No i nie zapominajmy o demografii – imigranci z krajów islamskich płodzą sporo dzieci, więc siłą rzeczy z roku na rok muzułmanów przybywa, ale to żadna rewelacja.

A Polacy?

– Jeśli chodzi o mężczyzn, to szczerze mówiąc nie bardzo mi wiadomo, ale jestem przekonany, że bardzo rzadko się to zdarza, w każdym razie w Islamic Dawah Centre International w Birmingham, z którym współpracuję nic na ten temat nie słyszałem. Wiem natomiast, że całkiem sporo mieszkających tu Polek przeszło na islam, ma to związek z małżeństwami. Coś około tysiąca w ciągu ostatnich 10 lat.

Ale chrześcijan nie lubicie?

– Wyznawcy islamu uważają, że ich religia jest trzecią objawioną i ostateczną, po judaizmie i chrześcijaństwie. Jak widać, nie zwalczamy, ani chrześcijaństwa, ani judaizmu, a wręcz przeciwnie – szanujemy je. Mamy świadomość, że do Boga prowadzą różne drogi. Nie przeciągamy nikogo na siłę na swoją stronę, bo uważamy, że można spełnić się w wyznaniu, w którym tkwi się od urodzenia. W każdej z tych religii jest prawo, które zabrania zdradzać, oszukiwać, zabijać.

Więcej na: [thepolishobserver.co.uk](http://thepolishobserver.co.uk)